WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 13 Lipca 1882 roku. № 28 1 (13) Lipca 1882 r.

Urywki o gospodarstwie mlecznėm.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 27).

Przychodzimy nakoniec do rozpatrzenia, jak od pierwszych dni ich życia karmione być winny cieliczki, aby wyrosły w krowy celującéj mleczności.

Cieliczki mające wyróść w kromy bardzo mleczne powinny być od pierwszego lub trzeciego dnia ich życia karmione z ręki dostatkiem mleka jałowego. Karmienie ich mlekiem jałowém nie może się bez szkody w ich zdrowiu i wzroście zacząć w pierwszym tygodniu ich życia, ale powinno postępować przez zmniejszanie ilości mleka tłustego, a powiększanie jałowego. Karmienie cieliczek ilością mleka tłustego niedostateczną do ich tuczenia się nie jest równe karmieniu ich obficie mlekiem jałowém. W pierwszym z tych przypadków nie rośnie ciele dostatecznie, w drugim rośnie dobrze, a jednak nie tuczy się. I w późniejszém karmieniu cieliczek przeznaczonych na krowy mleczne należy unikać tuczących materyałów pastewnych, kuchów zatém, lub dodatku oleju, tranu lub mąki rybiéj do roślinnych materyałów pastewnych.

Żądania Yankesów mogą być nawet w ich stanie rolnictwa przesadzone, ale żądanie krów wielkiéj mleczności jest rozumne i gospodarne. Ich żądanie i ocenianie mleczności krów nie podług kwart mleka, ale podług ilości masła, którego ich mleko dostarczyć może, jest trafne. Mleczność krów, zależąc tyle od sposobu karmienia cieliczek od pierwszéj chwili ich życia ile od ich rassy, nie przeszkadza pierwszeństwu rass zbudowanych dobrze na mięso. Rassa wielka, a dobra na mięso nadaje się dobrze do wychowywania tucznie byczków rozpłodowych i wcześnie przeznaczonych na mięso, półtucznie przeznaczonych na woły robocze, a usposobiająco do mleczności cieliczek. Wytwarzanie osobnéj rassy dla każdego z tych trzech użytków jest maniacką jednostronnością i zaciekłą, miłośniczą przesadą. Żaden buhaj i wół nie potrzebuje mieć przymiotów idących w parze z mlecznością, a krowy i woły robocze nie powinny mieć pozoru opasów, których żywot najdaléj za trzy miesiące skończyć się ma. Rassa powinna być jedna dla wszystkich celów. Jéj zwierzęta powinny być wielkie, żerne, łagodne, człowiekowi przychylne, zużywające dobrze swą karmę przez wytwarzanie z niéj wiele mięsa, tłuszczu i mleka, a mało tworów rogowatych i innych mniéj więcéj bezcennych. Osobniki ze specyalném usposobieniem i specyalnéj użyteczności powinno wyrabiać karmienie, czyli jakość i ilość karmy, stopień utrzymania zwierząt w ruchu lub spokoju.

Przy starannym i trafnym wyborze zwierząt rozpłodowych można za pomocą jednéj doskonałéj pary w przeciągu czterech pokoleń bydlęcych wytworzyć rassę celującą, zgodną z potrzebami miejscowemi i okolicznemi. Do tego celu wiodą trzy środki. Pierwszym jest dobór rozpłodników najlepszych i najpodobniejszych do siebie zaletami swemi, bez względu na stopień ich pokrewieństwa. Drugim zgodne z celem specyalnym karmienie i pielęgnowanie. Trzecim jest nieustanne prowadzenie piśmiennego rachunku wszystkich wad i zalet każdego osobnika swego stada i oznaczenie w tym rachunku miarą i wagą stopnia każdéj jego wady i zalety. Szczegóły uchodzą z pamięci zarówno jak czas zajścia téj lub owéj zmiany, wzrostu lub upadku zalet i wad. Spuszczając się na pamięć powstają dane bez wartości, domysł, prawdopodobieństwo i upodobanie biorą gorę i otrzymuje się nakoniec owoc niewdzięczny. Rachunek i wytrwałość prostują drogę źle obraną, wskazują potrzebną i czynią pracę wdzięczną: Owocem takiéj pracy może być wychowanie w 10 lat, z jednéj pary celującéj i reszty rozpłodników jakości dostatecznéj, stada nowéj rassy, pokupnéj po cenach słusznych a wysokich.

c) Oznaki mleczności krów.

Któż z rolników nie zna oznak mleczności krów? rzecze nie jeden rolnik oświecony: rzeczone znaki są od lat 40 znane. Na ten zarzut odpowiadamy z własnego doświadczenia. Nietylko słudzy pielęgnujący powierzone im bydło i nieumiejący czytać, włodarze i tym podobni rolnicy nie mają pojęcia od czego mleczność krów zależy, po czém ją poznać i jak cieliczki hodować należy, aby następnie były dobremi dójkami, ale nawet między oświeconymi i zamożniejszymi rolnikami nie są zasadnicze wiadomości rolnicze dostatecznie upowszechnione. Trojakie są wiadomości, które bez powodu są lekceważone i których posiadanie przypisuje sobie wiele osób, nie dołożywszy starania dla rzeczywistego nabycia ich. Pierwszemi z nich są wiadomości hygieniczne i lekarskie, drugiemi pedagogiczne czyli tyczące się wychowania i kształcenia młodzieży, a trzeciemi rolnicze. Im mniéj człowiek dojrzewający lub dojrzały uczył się i doświadczył, tém więcéj lekceważy naukę i doświadczenie, tém mniéj umie wątpić i tém śmieléj wyrokuje w rzeczach, o których nie ma dostatku pierwszych pojęć zasadniczych. Wiedza i doświadczenie uczą być skromnym, pragnącym postępu w swém doskonaleniu się. Nietylko między nami, bo nawet w narodach wysoko stojących w cywilizacyi są mało upowszechnione zasadnicze wiadomości hygieniczne, pedagogiczne, rolnicze, prawnicze i inne. Znajomość stopnia pożywności i strawności różnych pokarmów, znajomość jakie powietrze, ciepłość, ruchy, odpoczynki i inne okoliczności sprzyjają zdrowiu i usposobieniu do pracy i zadowolenia z siebie jest wiedzą, która zapobiega wielu szkodom i ułatwia życie szczęśliwe. Mylne postępowanie z dziećmi i odrostkami dostarcza społeczeństwu mnóztwa ludzi nieszczęśliwych i szerzących nieszczęście, próżniaków, nicponiów, wyzyskiwaczy usiłujących żyć kosztem cudzéj pracy, zamiast miłościwych, powszechnie czcigodnych i zasługujących się obywateli. Poprzestawanie na swojéj wiedzy rolników oświeconych i zamożnych, którzy mocą samego faktu swego gospodarowania na folwarkach mają się za zasługujących społeczeństwu, jest niedostateczne. Każdy rolnik oświecony winien między mniéj oświeconymi sąsiadami swymi szerzyć przynajmniéj zasadnicze wiadomości swego zawodu. Czynić to może przez oświecanie w swym zawodzie wszystkich pomocników swoich.

Przypominanie swym czytelnikom wiadomości prostych, które powszechnie i dobrze znane być winny, przystoi pisarzom dziennikarskim tak dobrze jak pośpiech w udzielaniu pożytecznych lub miłych wiadomości nowych. Z małego upowszechnienia między rolnikami znajomości oznak mleczności krów powstają wielkie błędy w hodowli bydła. Cieliczki, które przy trafném karmieniu ich mogą wyróść w mleczne krowy, znajdują się w każdéj rassie stajennéj. Nawet między cieliczkami rassy stepowéj i pół-

dziko hodowanéj dostrzega się wielkie różnice w ich usposobieniu do przyszłéj ich mleczności. Oznaką przyszłéj mleczności, dostrzegalną nawet u tygodniowych cieliczek jest wielkość i jednostajność nieprzerwana tak zwanéj *tarczy mlecznéj*. Czém i gdzie jest tarcza mleczna, powimy zaraz niżéj. W skreśleniu postaci krów mlecznych bywają przytaczane powszednie w rassach, które mają wiele krów mlecznych, np. głowa podłużna, zakończona śpiczastym pyskiem, gładkie i cienkie rogi, cienka szyja, połyskująca sierść, drobne kości, wielkie wymię. Krowy rass szwajcarskich i angielskich mają głowy bardzo ładne, więcéj zaokrąglone niż trójkątne i pyski nie tyle śpiczaste ile potrzebne do piękności krowiéj głowy, a jednak bywają między niemi krowy wielkiéj mleczności. W pięknych rassach krów, jakiemi są angielskie i szwajcarskie, jest wiele mlecznych, a mających szyje krótkie i grube. Sierść lśniąca jest oznaką zdrowia i dostatecznego żywienia bydła. Sierść mdła i bez połysku jest odstręczająca u wszelkich zwierząt sierstnych, bez względu na użytek do którego służyć mają. Gruboskórne wymiona i grube, długie dojki mają pospolicie krowy grubokościste i mające wielkie podgardla. Mniejsze i pod każdym względem ładniejsze wymiona mają krowy rass angielskich. W rassach pięknych dostrzega się jednak krowy tak mleczne, jak je znaleźć można w rassach fałdzistych, torbiastych i przez to szpetnych.

Głaszcząc krowę mleczną z góry na dół, począwszy od ogona, dostrzega się, że między tylnemi jéj nogami niżéj warg płciowych jéj sierść ma w jedném miejscu inny kierunek, odmienny odcień koloru, mniejszą długość i większą miękkość. Różnica ta powstaje przez schodzenie się dwóch przeciwnych sobie kierunków sierści. Jeden kierunek jest od ogona do wymienia. Kierunek ten ma sierść pospolitą, przeważającą, idącą od głowy do tylnych nóg. Kierunek drugi, temu przeciwny ma sierść idącą od podgardla pod brzuchem i przez wymię. Ta sierść tworzy od wymienia w górę ku ogonowi pas większéj długości niżeli szerokości, który się *tarczą mleczną* nazywa.

Tarcza mleczna jest u krów bardzo mlecznych tak wybitna, że kto ją widział u jednéj krowy bardzo mlecznéj rozezna w przybliżeniu, czy inna krowa jest równie mleczna, mniéj mleczna lub wcale nie mleczna. Sierść tarczy mlecznéj jest w dotknięciu aksamitna, krótka, miękka i tłusta. Im szersza i dłuższa jest tarcza, im podobniejszy jeden bok do drugiego, im mniéj jest przerw w tarczy, tém lepszą jest ona i tém mleczniejsza krowa mająca taką tarczę.

Krowy bardzo mleczne mają wymię wielkie, które po wydojeniu mięknie. Żyły krwionośne, położone w pobliżu wymienia są wybitne u krów mlecznych. Żyłą taką jest przedewszystkiém tak zwana żyła mleczna, która się ciągnie po obu bokach brzucha i przechodzi w wymię. Z wiekiem krów powiększa się ta żyła. Dla tego nawet krowy niemleczne, ale stare, miewają grubszą i wybitniejszą żyłę mleczną niż krowy mleczne a młode, tém więcéj niżeli jałówki, które podług swéj tarczy obiecują być dobremi dójkami. Wielkość wymienia i żyły mlecznéj jest pożądana, ale nie rozstrzyga stopnia mleczności, bo oznaka ta wzrasta z wiekiem krowy. Tak samo brzuchatość krowy. Im krowa starsza tém więcéj szpetnieje przez opadanie jéj brzucha, chociaż wcale w miarę téj zmiany nie wzrasta jéj mleczność. Żadna krowa nie jest po pierwszém cielęciu swojém tak mleczna, jak będzie po drugiém i trzeciém, ale daléj nie wzrasta jéj mleczność z ilością jéj cieląt.

Tarcza cieliczek jest tylko paskiem. Pasek ten jest większy u tych, które mogą być mlecznemi krowami, a krótko i mało dostrzegalny u tych, które zostawszy krowami będą doić się krótko i dadzą mało mleka. U jałówki rozszerza się pasek w czasie jéj cielności i występuje mocno przed ocieleniem. Do pełni swojéj dochodzi w pierwszych miesiącach po pierwszém ocieleniu się krowy. Pasek, który się u jałówek po ocieleniu w pełną tarczę mleczną wykształca, istnieje także, ale w stanie karłowatym u byczków pochodzących od krów bardzo mlecznych. Kto usiłuje miéć mleczną rassę bydła, powinien do rozpłodu te tylko osobniki zostawiać, których matki są mleczne i które już w wieku cielęcym odznaczają się dobrym śladem przyszłéj tarczy mlecznéj. Zalety potrzebne zarówno u bydła roboczego, tucznego jak i mlecznego idą przed wszystkiemi innemi. Wszystkie osobniki, które tych zalet nie mają, powinny być wykluczone od rozpłodu, choćby miały najlepsze zaczątki przyszłéj tarczy. Po takiém wybrakowaniu ogólnéj niedostateczności należy w dążeniu do krów ładnych a mlecznych, te tylko z pozostałych cieliczek na krowy przeznaczyć, które mają wybitne oznaki przyszłéj mleczności swojéj. I byczki przeznaczone do rozmnażania rassy mlecznéj powinny być ładne, pochodzić od krów młodych ładnych, bardzo mlecznych i miéć w śladach tarczy mlecznéj znak swego pochodznia od krów doskonałych. Przy takiém postępowaniu można dojść do rassy i obory mlecznéj, niezależnie od maści jéj sierści, od stopnia rozmiaru i bytności, lub niedostatku jéj rogów i przymiotów podrzędnych, niemających związku z mlecznością ani ogólną użytecznością bydła.

(D. n.)

Przepisy zasadnicze czynności weterynaryjno-policyjnych w czasie epidemii na zwierzęta.

(Ułożone przez komitet weterynaryjny zostający przy ministeryum spraw wewnętrznych).

1. Przy ukazaniu się na zwierzętach domowych: nosaciny (malleus humidus), padaczki (rodzaj nosacizny skórnéj—malleus farciminosus) i wścieklizny (rabies, lyssa, hydrophobia) zwierzęta owe należy zabijać. Obowiązkowość tego przepisu wywołuje się niewyleczalnością chorób pomienionych i tą szkodą, jaka może powstać z przeniesienia zarazy na człowieka i inne zwierzęta. Z tych że zasad korzystanie ze zwierząt zapadłych na owe choroby, oraz używanie ich produktów, z wyjątkiem pozostałych, po spaleniu, trupów, bezwarunkowo jest wzbronione (1).

2. Zwierzęta, które zapadły na powietrze morowe, na ospę krowią lub owczą, na dyfteryt próżni nosowéj i jamy kiszkowéj (dysenteria), chorobę perłową (suchoty płuc) i trychonozem, nie podlegają zabijaniu obowiązkowemu, lecz użycie wszelkich ich produktów tak na przeróbkę jak i na pokarm, przy powietrzu morowém i ospie, winno być bezwarunkowo wzbronioném, przy innych zaś chorobach pozwala się używanie produktów wyłącznie do uprawy.

3. Zwierzęta, które zapadły na apty i finy, także nie podlegają zabijaniu obowiązkowemu, lecz używanie na pokarm ich mleka, może być dopuszczane tylko po uprzedniém dobrém wygotowaniu, mięsa zaś po przegotowaniu lub wypieczeniu z zachowaniem innych właściwych środków ostrożności.

4. Ponieważ choroby: strzyżący liszaj (herpes tonsurans) i krosty (acarus scabiei) także czasami przyczyniają się do pomoru bydła i mogą przenosić się na ludzi, więc przy małéj wartości zwierzęcia chorego i przy obawie zarażenia większego stada, jest pożądaném zabijanie sztuk zapadłych na owe choroby.

5. W liczbie chorób nieprzechodzących na człowieka, lecz w najwyższym stopniu niebezpiecznych dla niektórych zwierząt domowych, z powodu swéj zaraźliwości, należy uważać: zarazę na bydło, epidemiczne zapalenie płuc bydła rogatego i gorączkę położniczą. Środki ustanowione przeciw zarazie na bydło prawem specyalném z dnia 3 czerwca 1879 r. i zasadzające się na zabijaniu obowiązkowém zwierząt zarażonych lub podejrzanych, oraz na niszczeniu przedmiotów, które były w zetknięciu bezpośredniém ze zwierzętami pomienionemi, stanowią najlepszy i najprędszy sposób do stłumienia ogólnego jéj rozpowszechnienia. Przy innych dwóch chorobach, nie ma potrzeby zabijania zwierząt, a należy poddawać je kuracyi i ścisłemu oddzieleniu zdrowych zwierząt od chorych.

6. Przy ukazaniu się ogólnego zapadania zwierząt na krwawą urynę i ostry katar żołądkowo-kiszkowy, t. j. na choroby niezakaźne, nie należy uciekać się ani do zabijania chorych zwierząt, ani do oddzielania ich, lecz niezbędnie usunąć używanie szkodliwego pokarmu lub napoju.

Uwaga 1. Wyżéj podane środki mogą być całkowicie lub

1) Leczenie tych chorób dozwoloném jest tylko w klinikach instytutów weterynaryjnych.

częściowo zastosowywane w miastach lub wsiach za pośrednictwem wydawania przez miejskie i ziemskie instytucye przepisów obowiązkowych, z wydawaniem właścicielom wynagrodzenia za zabite chore bydło.

2. W ogóle należy przyjąć za zasadę, że zakaz leczenia i postanowienie zabijania zwierząt, które zapadły na choroby zakaźne (z wyjątkiem pomoru, nosacizny i wścieklizny), mogą być dopuszczane jako środki ostateczne; w tych zaś wypadkach, gdy przedstawia się możebność do zupełnego oddzielenia chorych zwierząt i leczenia ich, jest pożądaném uciekać się do ostatniego, wraz z koniecznemi środkami ostrożności i dezynfekcyi. Oprócz tego, przy zabijaniu chorych zwierząt, należy kierować się względami ekonomicznemi i udawać się do niego tylko w takich wypadkach, gdy wartość zwierzęcia będzie nieznaczna, lub gdy leczenie i środki oddzielenia będą kosztowały drożéj od wartości samego zwierzęcia.

3. Przy zastosowywaniu leczenia obowiązkowego należy mieć na względzie, że pomory zwierząt domowych pochodzą często z braku pokarmu lub jego zepsucia, i że leczenie obowiązkowe w tych wypadkach będzie się równało obowiązkowemu zaopatrzeniu bydła w paszę dobrego gatunku. *(Dz. Warsz.)*

ROZMAITOŚCI.

— Dzięki częstym deszczom czerwcowym, na przemiany z gorącem, rozwinęły się prześlicznie róże, lilie, goździki brodate i tysiączne inne kwiaty, któremi koniec czerwca ogrody nasze zdobi. Pora taka sprzyja też bardzo wzrostowi drzew i wykształcaniu się owoców, które w tym roku tak pięknie są zabarwione, że o wiele przewyższają żywością kolorów prześliczne owoce zeszłoroczne. Przyczyną tego było wczesne zawiązanie owoców w r. b., które przez to dawniéj są wystawione na działanie światła. Nadszedł lipiec, jest to ostatnia chwila siewu cebuli na dymkę, zasiewu szpinaku na jesień, roszponki, oraz sadzenia w grunt jarmużu, sałaty żółtéj paryzkiéj, rzymskiéj czerwonéj, endywii i innych warzyw do bielenia. Należy też wyciąć łęciny pomidorów i rozpiąć pozostałe łodygi owocowe, obsypać jeszcze raz kapusty, zebrać wczesne grochy. Zaleca się też jeszcze jeden siew kalarepy i sałaty na jesienny zbiór. Można także na opróżnionym zimnym inspekcie posiać ogórki, a nakrywszy je od połowy sierpnia oknami, mieć na jesień dobre korniszony. W sadzie oprócz zbioru wisien późniejszych, truskawek, malin, agrestów i porzeczek, niema robót ważniejszych. To też, jeżeli czas pozwoli, można teraz bardzo dogodnie wycinać suche gałązki, bo same w oczy wpadają, wśród ogólnéj zieloności. W porze spoczynku, gdy liście z drzewa opadną, trudno te gałązki odnaleźć. Podlanie gnojówką drzew słabszych lub obficie owocem okrytych, dobrze na nie oddziaływa. Na drzewach karłowatych wykonywa się obecnie pierwsze cięcie zielne połączone ze zgniataniem grubszych pędów, za pomocą tępych cążków. Skrócenie gałązek owocowych do 6'' długości u wisien, uskutecznić trzeba przed końcem lipca. Wyłamywanie wilków u wina trwa nieprzerwanie. W początku miesiąca można jeszcze oczkować róże, morele i brzoskwinie na żywe oko, w końcu zaś lipca rozpocząć oczkowanie grusz, jabłonek i śliw. W ogrodzie kwiatowym zbierać nasiona wcześniejszych kwiatów, podlać przekwitłe róże gnojówką, rozsadzić rośliny dwuletnie i trwałe, które były siane w maju. Pierwsza połowa lipca jest ostatnią chwilą do siewu lepnicy (Silene pendula ruberrima), bratków i niezapominajek. Wszystkie te kwiatki siać należy na inspekcie, obficie podlewać i tym sposobem dopomagać do szybkiego wzrostu. Kobierce kwiatowe pleć i przycinać w miarę potrzeby. *(Ogr. Pols).*

Gąsienice. Na linii kolei żelaznéj od Kijowa do Koziatyna, maszynista towarowego pociągu idącego od Fastowa do Motowidłówki, na 54 wiorście od Kijowa spostrzegł, jak donosi dziennik *Wołyń* szyny pokryte gęstym słojem jakiegoś owadu. Koła pociągu dotarłszy do tego miejsca zaczęły się ślizgać i sam pociąg chwiał się, a pomimo, iż pchany był całą siłą pary, stanął w miejscu. Musiano dopiero cofnąć pociąg i rozpędzić go całą parą, ażeby przebyć miejsce pokryte owadami. Koła wagonów i spód były obryzgane gęstą, lepką massą ze zduszonych gąsienic. Tegoż dnia po południu, piszący to, urzędnik drogi żelaznéj, na ręcznym wózku przejechawszy tęż samą przestrzeń od Fastowa do Motowidłówki, pomiędzy 53 a 55 wiorstą zastał cały nasyp drogi żelaznéj pokryty gęstym słojem gąsienicy. Droga ta z południa na północ przecina gęsty las dębowy, którego jedna strona całkiem objedzona przez gąsienice, wyglądała ogołocona z liści, czarno jak w zimie. Była to tak zwana gąsienica włóknista (Bombyx gastrophaga processionae) nadzwyczaj ruchliwa, przerzucająca się z wielką szybkością. Lewą strona lasu pozostawała jeszcze całą i do téj właśnie starała się przebrać żarłoczna kolumna robactwa. Najgęstszy słój znajdował się pomiędzy szynami, które przedstawiając pewną trudność do przebycia, opóźniały ten pochód. Na każdym calu kwadratowym można było naliczyć 10 do 15 robaczków, a zatém cała ta massa składała się przypuszczalnie na danéj przestrzeni z 70 milionów sztuk. Przy trudném posuwaniu się wózka, gąsienice na relsach dusiły się, wydając silny, niemiły zapach i na kołach pozostawiały tłustą, ślizgą massę, przez co można objaśnić tamowanie pociągów. W trzy dni, piszący znów zwiedził tę samą przestrzeń i zastał las z obu stron zupełnie ogołocony z liści, a zasnuty pomiędzy drzewami gęstą siecią jakby pajęczyny. Przyczyny takiego gwałtownego ruchu gąsienic, naturaliści przypisują głodowi, inni zaś twierdzą, że ruch ten odbywa się w czasie snucia kokonów, kiedy owad ten bywa najżarłoczniejszym. Zauważano, że w ogromnych lasach westfalskich niszczenie liści powtarza się co 8 do 10 lat peryodycznie. Na ustronném zaś miejscu, pomiędzy Fastowem i Motowidłówką, od lat sześciu powtarza się po raz drugi. Gąsienicom naibardziéj smakuje liść dębowy.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 8 lipca 1882 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy bezprzestannie pogodę przy cokolwiek pochmurném powietrzu; deszcz prawie wcale nie padał. Temperatura taka korzystny wywarła wpływ na zbiór siana i rzepaków. W Nowym-Yorku ceny na pszenicę i mąkę uległy małéj zniżce, w ogóle panowała chwiejna tendencya. Ostateczne notowania na pszenicę loco były: 1 dol. 32¼ cent. w obec 1 dol. 35 cen. w ubiegłym tygodniu na miesiąc wrzesień; za mąkę zaś płacono 5 dol. Ostatni wywóz pszenicy do Europy z portów atlantyckich Ameryki wynosił: do Anglii 89,000 kw. w stosunku do 56,000 kw. z tygodniem poprzednim, do kontynentu 35,000 kw. w stosunku do 6,000 kwr. z tygodniem poprzednim, z Kalifornii do Anglii 55,000 kw., w stosunku do 16,,000 kwr. z tygod. poprzednim, do kontynentu 17,000 kw. w stosunku do 10,000 kwr. z tyg. poprz.

W Anglii panowała po części pogoda, jednakże przy zmienném powietrzu. Na targach angielskich mało zawierano interesów, przy miernych dowozach okazała się stała tendencya i z tego powodu młynarze liche robią zakupy i to w najmniejszych ilościach.

Dostawiono pszenicy angielskiéj w ubiegłym tygodniu:

19.490 kwr. w przecięciowéj cenie po 46,11 ct.,
w obec 23,880 kwr. „ „ po 46,11 ct. w tyg ubieg.
„ 19,371 kwr. „ „ po 45,4 ct. w r. 1881.

Dowóz zaś obcéj pszenicy wynosił:

876 073 cntr. pszenicy, 262,419 cntr. mąki,
w obec 967,559 „ „ 171,786 cntr. mąki w tyg. ubiegł.
1,352 568 „ „ 151,066 cntr. mąki w r. 1881.

Londyn donosił o stałém usposobieniu na obcą pszenicę przy cenach poprzednich; targ z środy był spokojny przy niezmiennéj tendencyi. Dowóz obcéj pszenicy z ostatniego tygodnia wynosił 83,071 kw. w obec 37,448 w tygodniu ubiegłym. Liwerpol noto-

wał na pszenicę ceny stałe; targ na mąkę spokojny. We Francyi również ceny stałe. W Belgii panowało przeważnie usposobienie słabe przy zniżkowéj tendencyi, oraz w Hollandyi i prowincyach nadreńskich. W Austro-Węgrzech ceny uległy znacznéj zniżce z powodu dobrych widoków na żniwa. Berlin był chwiejny w cenach na pszenicę i żyto. Nastrój na targu naszym był nieznaczny i z tego powodu eksporterowie nasi okazywali chęć kupna, co spowodowało zwyżkę ceny o 5 mr. za ton.

Ogólny obrót wynosił 1700 tan.

Notujemy za 1000 K°.	fun. w. hol.	marek
Pszenica jara krajowa jasno-pstra	125—129	216—219
„ polskia na tranzito pstra	126—129	210—211
„ lepsza	125—129	128—220
„ wysoko pstra i szklista	126—130	220
„ rossyjska obsadzona	111—114	180—190
„ czerwona obsadzona	116—123	180—195
„ czerwona	124—126	201—205
„ czerwona pstra	121—123	210
„ wysoko-pstra	131—132	224
Żyto krajowe	po 120 funt.	135—136
„ polskie na tranzito		126—127
„ rossyjskie na tranzito		125—126
Jęczmień krajowy	108—114	115
„ polski na tranzito	104—111	106—109
„ lepszy	102—109	112—125
Groch krajowy		140
„ polski na tranzito		132
Owies krajowy		119
Rzepak rossyjski na tranzito		215
Rzepik jary na tranzito		185

Za 10,000 litrów proc. okowity płacono 45,25 mr.

Kursa giełdy berlińskiéj: floreny austr. 169,85; ruble rossyjskie 206,55; kurs gdański 203,90 mr.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń dnia 10 lipca 1822 r.

Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy suche, gorące powietrze i tylko w czwartek deszcz przepadywał. Sprzęt rzepiu można uważać za ukończony, sprzątnięto go wszędzie w stanie suchym. Dobroć ziarna nie pozostawia nic do życzenia, wypadek omłotu nie jest pomyślny. Stan obecny tak zasiewów ozimych jak jarych jest zadowalającym, po części nawet wyborny. Sprzęt paszy, siana i koniczyny jest także obfity. Grady ograniczały się dotąd na mniejszych okolicach. Jeżeli podczas rozpocząć się mającego żniwa szczególne jakie nie zdarzą się klęski, wtenczas liczyć można na żniwa, jakich od wielu lat nie było.

W handlu zbożowym wywierały świetne widoki na przeszłe żniwa obok pomyślnego powietrza nie mały wpływ na tendencyą i ceny. W Nowym-Yorku płacono w ciągu tygodnia loco 1,35, 1,32[illegible], 1,33½, na lipiec 1,28, 1,27¼, 1,28¼, na sierpień 1,19½, 1,22⅛, na wrzesień 1,18⅝, 1,21⅞. Kukurydza podniosła się z 81½ na 87, a mąka z 4,90 na 5,10 dol. Zapasy kontrolowane Stanów Zjednoczonych wynosiły:

1 lipca	1882	10,100,000	b. pszenicy i	7,000,000	k. kuk.
24 czerwca	1882	10,600,000	b. pszenicy i	8,200,000	b. kuk.
1 lipca	1881	14,500,000	b. pszenicy i	14,500,000	b. kuk.

Wywozy pszenicy z portów atlantyckich do Anglii wynosiły w tygodniu kończącym się 1 lipca 1882 r. 89,000 kw., 29 czerwca 1882 r. 56,000 kwr., 1 lipca 1881 r. 178,000 kw., do kontynentu 1 lipca 1882 r. 35,000 kwr., 24 czerwca 10,000 kwr., 1 lipca 50,000 kwr., z Kalifornii i Oregonu do Anglii 1 lipca 1882 r. 55,000 kwr., 24 czerwca 1882 r. 16,000 kwr., 1 lipca 1881 r. 50,000 kwr.; razem 1 lipca 1882 r. 179,000 kw., 24 czerwca 1822 82,000 kw., 1 lipca 1881 r. 278,000 kwr. Równocześnie wywóz kukurydzy do Wielkiéj Brytanii 12,500, 14,500, 173,500 kw., do kontynentu 5,000, 2,500, 150,000 kw., mąki do Anglii 57,000 — 56,000 miechów. Na targach angielskich mocne panowało usposobienie a ceny były wyższe. We Francyi początkowo słabe, następnie przecięż znowu mocniejsze zapanowało usposobienie. W Belgii i Hollandyi tendencya była słabsza. Nad Renem i w południ. Niemczech ceny mało się zmieniły. W Austryi i Węgrzech usposobienie i ceny się wzmocniły. W środkowych Niemczech chęć do kupna była mniejsza. Na placach północnych Niemiec dowozy były małe i dla tego handel był ograniczony.

Na naszym placu dowozy były małe a w ogóle chęć do kupna przy dość mocném usposobieniu była dobra. Szczególnie na rzepaki popyt jest wielki i ceny bardzo są stałe.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	175—200	Mrk.
„ krajowa pstra	120—128 „	190—195	„
„	126—131 „	198—208	„
Pszenica jasna	120—126 „	195—208	„
„	126—133 „	210—215	„
Żyto transito	115—128 „	115—125	„
„ krajowe	115—123 „	125—135	„
„	128—130 „	136—140	„
Jęczmień ruski		100—112	„
„ krajowy		118—125	„
Owies ruski		115—130	„
„ krajowy		120—137	„
Groch na paszę		115—130	„
„ kuchenny		140—150	„
„ Victoria		170—200	„
Łubin żółty		110—130	„
„ niebieski		100—125	„
Wyka		115—125	„
Rzepak grubo ziarnisty		236—248	„
Rzepik		232—245	„
Rydz		200—210	„

Koniczyna biała	30—55	za 50 klgr.	za pud	rs. 4,77—9,55
„ czerwona	25—45			rs. 3,98—7,98
Tymotka	30—36			rs. 4,78—5,75

W Hamburgu na okowitę nareszcie mocniejsze zapanowało usposobienie i nieco wyższe płacono ceny.

Płacono za okowitę kartoflaną bez beczki 32½ mr., w beczkach tel quel 34¾ mr. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych.

na lipiec	38¼	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,04	przy kursie 205.
na lipiec-sierpień	39		„ 1,08	
na sierpień-wrzesień	39¼		„ 1,09	
na wrzesień-paźdz.	39¼		„ 1,09	
na paźdz.-listopad	39¼		„ 1,09	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	203.65	Mrk.
Pszenica lipiec	212.00	„
wrzesień-październik	209.75	„
New-York	133,50	„
Żyto loco	150.00	„
lipiec	149,50	„
lipiec-sierpień	146.00	„
Olej rzepakowy, wrzesień-październik	57.40	„
październik-listopad	57.20	„
Okowita loco	47.70	„
lipiec-sierpień	47.60	„
wrzesień-październik	48,50	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 1 (13) Юля 1882.